GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

24. KWIETNIA 1918.

NR. 93. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K	—'30
„ układ tabelaryczny	„	—'50
Nadesłane	„	1'00
Nekrologi	„	1.50
Komunikaty (po kronice)	„	2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„	20·—
½ Paski poprzeczne	„	8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„	1.—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„	2·—

Na wywiadach.

Kilku bawiących w Wiedniu posłów polskich odbyło onegdaj, jak donosiliśmy, rozmowę z hr. Adamem Tarnowskim na temat stosunku Koła do nowego ministra spraw zagranicznych, bar. Buriana. Nieraz już na konferencyach hr. Adama Tarnowskiego z posłami polskimi dawano wyraz opiniom, które potem docierały do ministerstwa spraw zagranicznych jako wywiad o usposobieniu i postulatach polskich. Jeżeli jednak przypomnimy sobie pewne pogłoski dni ostatnich, to okaże się iż rozmowa onegdajsza nie zrodziła się sama z siebie, ani też nie powinna minąć bez dalszego ciągu.

Zaraz po usunięciu hr. Czernina rozgłosiły niektóre dzienniki, iż powód dymisyi nie tkwił bezpośrednio w sprawie Clemenceau" — której mógłby zresztą hr. Czerninowi pozazdrościć każdy polityczny Dumas — lecz że szukać go należy w pokoju brzeskim, który zamącił stosunki wewnętrzne przez odepchnięcie Polaków. Zaznaczyliśmy wówczas, że nic za prawdopodobieństwem takich przypuszczeń nie przemawia; że za pokój brzeski był hr. Czernin chwalony aż do końca i że wielki protest Galicyi w dn. 18 lutego w niczem na jego losach nie zaważył, chociaż był tak wyraźnym i chociaż poszła za nim opozycya Koła w izbie posłów. Przed paru dniami korespondent wiedeński „Gazety Wieczornej“ otworzył drzwi od kulis odrobinę szerzej. Dowiedzieliśmy się z jego listu już bez ogródek, że traktat brzeski, w formie ułożonej przez hr. Czernina, nie miał rzekomo aprobaty kół decydujących i najwyższych, że był dziełem jego ani anticipando, ani też ex post. Dziennikarze polscy w Wiedniu mieli też dowiedzieć się na jakiemś posłuchaniu półurzędowem, że traktat ten spotkał się w sferach bardzo wysokich z niezadowoleniem. Z tych przesłanek wydedukował korespondent, że czas byłoby pomyśleć o wznowieniu programu austro-polskiego: o ponownem oświadczeniu się Galicyi za przyłączeniem do Królestwa.

Onegdaj wreszcie wygłosił ks. Lichtenstein na zgromadzeniu chrześcijańsko-społecznem w Wiedniu mowę, w której oświadczył, że główną przyczyną dymisyi hr. Czernina było odstręczenie Polaków przez traktat brzeski. W ten sposób konferencya hr. Adama Tarnowskiego z Kołem polskiem staje się jak gdyby czwartem ogniwem łańcucha, który miałby spoić na nowo opinię galicyjską z rozwiązaniem austro-polskiem. Reprezentacya polityczna kraju i zapewne kraj sam miałby znów za tą koncepcyą się oświadczyć, wracając do „status quo ante pacem brestensem“ — kiedy to zgromadzenia, uchwalające odnośne rezolucye, dostały w odpowiedzi zimny tusz Chełmszczyzny.

Gdy po dymisyi hr. Czernina wysunęły się z za kulis pierwsze wyżej wspomniane czułki, zauważyliśmy, iż polityka Galicyi, zawiedziona tylokrotnie na swej niestrudzonej zaiste inicyatywie, musi wyczekiwać faktów, mówiących zrozumiale o zamiarach sfer interesowanych po stronie drugiej. Same zaprosiny Galicyi, aby znów się wypowiadała, za fakt taki uważane być nie mogą. Nawet „Gazeta Wieczorna“, zamieszczając projekty swego korespondenta, podobnie chłodnym opatrzyła je komentarzem. Koło polskie — jak wynikałoby ze sprawozdań o rozmowie z hr. Tarnowskim — również zajmuje stanowisko wyczekujące i nie zamierza zmienić postawy obecnej „dopóki nie będzie w posiadaniu uroczystego i szczerego zapewnienia, że ministerstwo spraw zagranicznych szczerze i prawdziwie dążyć będzie do takiego rozwiązania kwestyi polskiej, któreby mogło zadowolnić Polaków“.

Na dzień przed manifestacyą krakowską dn. 17 lutego omawialiśmy na tem miejscu fatalne przesilenie, jakie wywołał hr. Czernin krzywdą chełmska. „Dzień traktatu brzeskiego pisaliśmy wówczas — był punktem zwrotnym. Stan poprzedni runął. Zburzyli go własną ręką ci, którzy największe z niego powinni byli obiecywać sobie korzyści. Okazało się, że te sfery wszystkiego zapomniały, a niczego się nie nauczyły. Skoro tak jest, to niechże wiedzą, że gdyby nawet najbliższa przyszłość zgładziła krzywdę narodu, to na idylle polityczne miejsca już nie będzie. I to nawet wtedy, gdyby to stało się za bezpośrednim wpływem winowajców, po zapóźnem ich przejrzeniu z brzeskiej ślepoty. Jednem pociągnięciem pióra przekreślił hr. Czernin historyę Galicyi w ostatniem półwieczu i unicestwił wnioski polityczne, jakie naród był skłonny z tej historyi wyciągać. Padło w gruzy dzieło, które z tak mądrą troskliwością budował poprzednik cesarza Karola I — cesarz Franciszek Józef. Urwała się tradycya i naród nawiązywać jej nie będzie, czekając z całym spokojem, aż wypadki wstrząsną nakoniec ospałym mózgiem biurokracyi wiedeńskiej i aż wydobędą z niego zrozumienie, czem Polacy w tem państwie byli i czem być przestali. A wówczas, gdy przyjdzie czas pokuty, pojmą ci burzyciele cudzych wysiłków, jaki to trud wiązać porwane węzły, nitka po nitce, wśród nieufności, której nas tak dobrze nauczyli“.

Do słów tych nic mamy dzisiaj nic jeszcze do dodania. Czas mówienia przyszedł teraz na kogo innego — wynika to jasno tak z rozmów w Kole polskiem, jak z komentarza „Gazety Wieczornej“. Źle byłoby, gdyby sfery wiedeńskie miały pod tym względem najmniejszą wątpliwość. Znaczyłoby to, iż z traktatu brzeskiego wyciągnęły tyle nauki, ile pszenicy.

Nie zaradzą na to półurzędowe zapewnienia, że hr. Czernina podkopał w istocie traktat brzeski. Polacy muszą odnosić się sceptycznie do tego politycznego esprit d'escalier, aczkolwiek wiedzą, że Austrya spaźnia się zwykle o jedną myśl i o jedną minutę. Dymisya hr. Czernina mogłaby oddziałać na opinię naszą wówczas, gdyby nastąpiła w dwadzieścia cztery godzin po błędzie, którym ten nieszczęsny polityk zamącił na długo politykę monarchii. To też ks. Lichtenstein nieco powoli zoryentował się w nonsensie brzeskim, który jego organ „Reichspost“, wynosił przecież na szczyty politycznej mądrości. Wiedeń musi zrozumieć, że minął czas obietnic poufnych i półsłówek szeptanych na ucho. Zbyt długo Galicya na nich się zawodziła, więc dzisiaj sprawa musi stanąć w pełnem świetle słońca, i jeżeli nić przerwana ma związać się na nowo, to pierwszym węzłem muszą być formalne, jasne, stanowcze zobowiązania. Zaś od ich treści i od gwarancyj, jakie będą przedstawione, zależeć będzie odpowiedź, jakiej nasza reprezentacya udzieli.

Przez lat cztery bez mała, Wiedeń pozwalał przemawiać politykom galicyjskim, którzy też perorowali bez wytchnienia, otrzymując jako odpowiedź mniej lub więcej elegancki znak, aby mówili dalej. Mamy nadzieję, że doświadczenie to wyda dzisiaj swój plon i że polityka nasza zrewanżuje się dzisiaj taksamo dworskim gestem, udzielając głosu tym, do których dotychczas przemawiała. Z odpowiedzią zaś wstrzyma się do chwili, gdy będzie wiedziała, o co pytają i do czego się zobowiązują. Będzie to wytwornie i pożytecznie.

Rzeczy polskie.

Zagadkowa nominacya.

Przed kilkunastu dniami pojawiła się w prasie wiadomość, że Rada regencyjna zamianowała p. Aleksandra Lednickiego przedstawicielem rządu polskiego w Piotrogrodzie. Wiadomość tę zdementował następnie warszawski oficyalny „Monitor Polski“. „Lednicki — według zaprzeczenia „Monitora“ — zajmuje się nadal gorliwie losem naszych uchodźców w Rosyi, lecz posłem z ramienia polskiego rządu nie został zamianowany“.

Urzędowe to dementi powinnoby właściwie zakończyć sprawę. Jednakże nie kończy jej.

Szczęśliwym trafem otrzymaliśmy nr. wychodzącego w Moskwie dziennika „Echo Polskie“ z 28 marca b. r., pisma, uchodzącego za organ p. Lednickiego, a w nim znajdujemy podany in extenso następujący „Reskrypt Rady Regencyjnej“:

Warszawa, dnia 15 stycznia 1918 roku.
Do J. W. P. Lednickiego w Piotrogrodzie.
Szanowny Panie!

W myśl wysłanego przez Nas telegramu prosimy JWPana o zajęcie się losem wychodźców z Królestwa i przygotowanie projektu powrotu ich stopniowego do kraju (legitymacye).

Równocześnie prosimy o dalsze prowadzenie rozpoczętych przez Komisyę Likwidacyjną prac, przyczem zaznaczamy, że dołożymy wszelkich starań, by fundusze na ten cel wydane, licząc po 86 tysięcy rubli miesięcznie, od chwili zniesienia przez rząd rosyjski urzędu prezesa Komisyi Likwidacyjnej, przez sejm polski uznane i z funduszu Państwa Polskiego zwrócone zostały.

Nadmieniamy również, że opierając się na przeważnej opinii kraju, stoimy niewzruszenie na stanowisku, zajętem przez Nas, że wojsko polskie tylko w kraju, tylko w porozumieniu z rządem polskim tworzyć się winno, że uzależnienie polskich oddziałów w Rosyi od mocarstw postronnych, zwłaszcza w chwili obecnej, za niedopuszczalne uważamy.

Prosimy również o działanie w kontakcie z p. Wacławem Skibniewskim w Kijowie i p. Józefem Ziabickim w Finlandyi o przesyłanie Nam stałych i wyczerpujących informacyj.

(Podpisali) Aleksander Kakowski, Arcybiskup, Zdzisław Lubomirski, Józef Ostrowski.

(Pieczęć) Jan Kucharzewski.

Trudno przypuścić, aby organ p. Lednickiego sfingował powyższy dokument, opatrzony podpisami regentów i byłego premiera. Ponieważ zaś urzędowy „Monitor“ warszawski utrzymuje kategorycznie, że w dotychczasowej prywatnej akcyi Lednickiego w Rosyi nie zaszła żadna zmiana, pozostaje tylko hipoteza, iż nominacya, przytoczona w „Echu Polskiem“, wyszła wprawdzie z kancelaryi Rady Regencyjnej w Warszawie i dotarła nawet do Piotrogrodu, lecz następnie została uchylona z przyczyn od rządu polskiego niezależnych.

Wydawany w Piotrkowie tygodnik „Głos Żydowski“, organ tamtejszych starozakonnych nacyonalistów, zamieścił w ostatnim numerze rewelacyjny wiersz, pióra nowozamianowanego ambasadora rosyjskiego, p. L. Joffego, p. t.: „Pieśń wiosenna“. Interesującym jest już sam fakt, iż p. Joffe, znany dotychczas z nader trzeźwo przeprowadzonego politycznego aktu kupna-sprzedaży w Brześciu, wzbija się także w dziedzinę natchnień poetyckich. Jeszcze bardziej jednak zajmującem jest, że przywódca rosyjskich bolszewików wyśpiewał hymn następujący:

Brzmią nowe słowa: wolność, Syon!
Pełen radości, szczęścia, dumy,
O nowem życiu żyd dziś marzy...
Żydzie! Rzuć gnuśność, niedołęstwo!
Gdy nam Syonu sztandar wieje,
Płacz nas ogarnia i wesele,
Stare się budzą w nas nadzieje...

Jak na ambasadora rosyjskiego w Berlinie uczucia oryginalne i godne uwagi. Km.

Polacy w centralnej Azyi.

Od Polaka, który przez trzy ubiegłe lata przebywał w Turkestanie rosyjskim, otrzymujemy następujące informacye:

W turkestańskim okręgu Fergana (Fierganskaja obłast), w krainie graniczącej z Bucharą, Pamirem i Turkestanem chińskim leży miasto-oaza, Nowy Margelan, po rosyjsku zwany Skobielewem. Prócz 15.000 europejczyków, w co włączyć należy wojsko, czynowników i rosyjską ludność cywilną, zamieszkuje N. Margelan około 80 tysięcy muzułmanów, tj. tureckim dyalektem mówiących Sartów i pokrewnych Persom Tadżyków. Oaza jest bardzo rozległa, przecinają ją szerokie, proste aleje, wzdłuż których biegną zbiorniki kryształowych wód. Zdala na widnokręgu majaczeją śnieżne olbrzymy Alp azyatyckich. Na wiosnę miejscowość cała tonie wśród kwiecia róż. — W lecie tropikalne gorąca dochodzą do 60 stopni Celsiusza, w zimie spadają obfite śniegi i panuje mróz 20 stopniowy.

W r. 1914 urządził tu rząd rosyjski baraki dla jeńców wojennych. W barakach rozdzielono jeńców wedle narodowości, istniał więc także między innymi barak mieszczący około 250 żołnierzy Polaków, w tej liczbie kilkunastu legionistów. Grupka ta naszych rodaków, odcięta od świata, różne przechodziła koleje. Przez długi czas jedyną „gazetą“, z której dowiadywali się co dzieje się w Europie, był sposób obchodzenia się z jeńcami. Ludzkość i względna swoboda oznaczały więc, że powodzi się Moskalom, surowość i szykany świadczyły o ich klęskach.

Po kilku miesiącach zaczęli jeńcy rozeznawać się w stosunkach. Ludność muzułmańska okazywała im szczerą życzliwość i współczucie, jak zresztą i wszystkim innym jeńcom. O wiele większe zainteresowanie sprawiła możność nawiązania stosunków z kolonią polską w N. Margelanie, liczącą w 30 rodzinach sto kilkadziesiąt osób. Szczególnie za dni panowania głodu w Turkestanie doświadczyli jeńcy-Polacy ze strony kolonii wiele pomocy.

Gdy z czasem utworzył się miejscowy komitet polski i większa zapanowała swoboda, jeńcy wraz z kolonią przeżywali już wspólnie dni wygnania. Stworzono „Dom polski“, szkołę polską, gdzie jeńcy byli nauczycielami, zorganizowano chór, wreszcie nawet i polski teatr amatorski w Margelanie. Prezesową „Domu polskiego“ była bar. Stackelberg, żona rosyjskiego pułkownika, rodem z Kurlandyi, w szkole uczyli: Zaleski Karol, syn lekarza ze Sanoka, Dadlez Michał z Rawy Ruskiej, legonista (III p.) i Leszczyński Jarosław z Borysławia, legion. (I p.), dyrygował chórem Dr Kazimierz Dobosz z Krakowa, legion., kierownikiem sceny był Dr Krenzel ze Lwowa, chor. wojska austr. Prócz p. Stackelbergowej, której dom dla rodaków był zawsze otwarty, bardzo hojnie łożyli na sprawę opieki nad jeńcami p. Tadeuszostwo Czechowiczowie, którzy w

Klaudyusz Debussy 1862-1918.

(Dokończenie).

Groźną dla sztuki francuskiej stała się chwila, kiedy Wotan Wagnera zaczął z germańskiej Walhalli podbijać Paryż. Saint-Saens i Franc, Massenet i d'Indy widzieli niebezpieczeństwo, ale przeciwdziałać mu nie umieli. Tamę dopiero położył Debussy, wystawiając w roku 1902 „Pelleasa i Melisandę“, dramat liryczny do poezyi Maeterlincka. Opera ta to niezmiernie śmiałe przeciwstawienie skomplikowanemu stylowi dramatu muzycznego Wagnera — nowego stylu dramatycznego, wolnego od motywów przewodnich, z użyciem w miejsce strzelistej melodyi orkiestralnej, zlewających się akordów i skromnej figuracyi orkiestry, a w miejsce poszarpanego recytatywu o wielkich przeskokach interwałowych, spokojniejszej recytacyi o psalmodycznych niemal rysach. W Pelleasie i Melisandzie otrzymała Francya nową receptę operową, którą uznano za narodową dlatego, że zasadniczo różniła się od Wagnera. Nie wszyscy przyjęli ją do wiadomości. Sprawiedliwy, mądry Romain Rolland, nie przyznając się do zwolenników Debussyzmu, uznał epokowe znaczenie Pelleasa, ale nie wskazywał na styl operowy, jako na zbawienie muzyki francuskiej. Powiedział tylko, że opera ta jest przeciwnym biegunem Carmeny, niemniej jednak wielbił ducha romańskiego stylu dzieła w porównaniu z ideałami wagnerowskiemi.

Rzecz znamienna, że Debussy, nie znalazł we Francyi naśladowców w operze. Nie można za takiego uważać Dukasa, autora „Ariadny i Sinobrodego“. Zrozumiano tam dobrze, że skala środków, użytych w Pelleasie jest za szczupła, żeby mogła starczyć dla większej ilości talentów, pragnących wypowiedzieć się. Nawet sam Debussy nie powtórzył już eksperymentu. Podobno pisał Trystana, podług rekonstrukcyi Bediera, ale nie wystąpił z nim publicznie. Tymczasem o ile ze zrozumiałych przyczyn nie poszedł za Debussym żaden niemiecki dramaturg muzyczny, o tyle tem chętniej poszli torem Debussyzmu — Czesi. Już w roku wystawienia Pelleasa napisał Janaczek operę p. t. „Jej pasierbica“, do której przejął zasadnicze cechy i metodę kompozycyi z opery Debussy'ego.

Opera Janaczka nie wyszła przez 15 lat poza czeskie teatry. Niedawno dopiero, z racyi wiedeńskiej premiery jej, zaczęli zajmować się nią i Niemcy. Po Janaczku Vitezslaw Novak przedstawia także typ debussisty w szeregu swoich ostatnich kompozycyj, z operami „Zvikovsky Rarasek“ i „Zamek na Karlsztynie“ na czele. Silny wpływ Debussy'ego wykazują także pieśni Jindricha. U nas jedynie Ludomir Różycki — dzięki swojemu eklektyzmowi — dał się dotychczas porwać prądowi debussyzmu i pozwolił mu zawładnąć w pewnej mierze nad swoją inwencyą w czasie tworzenia trzeciej z kolei opery swojej „Eros i Psyche“, wystawionej właśnie w operze warszawskiej. Prawdziwy tryumf odniósł natomiast wpływ Debussy'ego na muzykach węgierskich młodszej generacyi. Grupa debussystów węgierskich jest niezawodnie liczniejsza niż francuskich. Natomiast niezupełnie ścisłem byłoby twierdzenie, że Puccini wszystkie swoje efekty harmoniczne zawdzięcza Debussy'emu, kiedy w Cyganeryi lub Tosce niema absolutnie żadnych punktów stycznych z muzyką autora Pelleasa (nawiasem mówiąc Pelleas powstał znacznie później od tych oper Puccini'ego), a w Madame Butterfly możnaby wprawdzie dosłuchać się w kilku miejscach podobieństw z Debussym, ale motywy te zawdzięcza sympatyczny kompozytor włoski raczej muzyce japońskiej — niż muzyce Debussy'ego. Najnowsza opera Puccini'ego „La Roudine“ nie ma także nic wspólnego z muzyką genialnego Francuza.

Podobnie oryginalnym jak w muzyce symfonicznej i kwartecie, pieśni i operze, był Debussy jako kompozytor utworów fortepianowych. Swoistą nutę jego na tem polu stanowi nie tylko tonalność, ale cała technika pisania tej muzyki i charakter treści opisowej tych utworów i koloryt dźwiękowy. Po poezyi fortepianowej Chopina i jego stylu wirtuozyjnym, połyskującym promieniami brylantów, po rakietowem wirtuozostwie Liszta, ma muzyka Debussy'ego łagodną mglistość konturów, jakąś opalową senność wyrazu. Debussy lubował się w nocnym pejzażu muzycznym, w księżycowej poświacie wśród ruin świątynnych, w obrazie jesieni, w oparach i melancholii deszczu... Oto tytuły jego utworów: Et la lune descend sur le temple qui fut, La terrasse des audiances du clair de lune, Brouillards, Feuilles mortes... Niemniej wszakże nie były mu obce tematy scen tanecznych i ekscentryczne motywy. Snuł nawet baśń muzyczną życia złotych rybek... Czułem swojem usposobieniem wżywał się w świat dziecinny. Przed dziesięcioma laty wydał suitę p. t. Coin des enfants, przemiły drobiazg muzyczny, tkliwy i wesoły zarazem. A na rok przed wojną napisał swoim językiem muzycznym zachwycający balet dla dzieci: La boîte a joujoux.

Muzyka fortepianowa Debussy'ego ma odrębną technikę. Nowoczesne wirtuozostwo nie miało do niej dostępu, ale mimo to stanowi ona odrębny dla siebie w niem rozdział. Szmer muzyczny i barwę dźwiękową o różnem natężeniu stwarzają właściwe Debussy'emu figury i pasaże, wprowadzane do muzyki dla celów impressyonistycznych, nigdy dla samego, pustego w sobie, popisu. W jakimkolwiek sąsiedztwie muzycznem pojawią się utwory Debussy'ego, wrażenie, jakie wywołują jest zupełnie niepowtórzone. Tylko wielki, czystej krwi talent mógł środkami tak ograniczonemi, jak skala całotonowa i bromofoniczna konstrukcya muzyczna, osiągać wyniki tak wysoce artystyczne i w wyzwoleniu się od formalizmu tematycznego stwarzać tak skończone pod względem czysto muzycznych, ale w znaczeniu dźwięków — barwnem, form utwory. Debussy miał subtelne poczucie wymiarów czasowych muzyków i nie produkował nadmiernie. Niezawodnie ślepe naśladownictwo jego środków musi doprowadzić do maniery, ale muzyka naszych czasów śmiało korzystać może z tych wskazań estetycznych, jakie zawierają jego dzieła i powinna wzbogacić środki wyrazu muzycznego czynnikami jego harmonii. Historya muzyki zapisała zaś nazwisko zmarłego przed kilkoma tygodniami w Paryżu w szeregu najwykwintniejszych i najoryginalniejszych kompozytorów wszystkich czasów.

Zdzisław Jachimecki.

czasie wojny przybyli tu z Litwy. Komitet polski utrzymywał stosunki organizacyjne z komitetami w Moskwie i Petersburgu, jak również z komitetami polskimi z innych miast Turkestanu, jak w Kokandzie i Taszkencie. Z Moskwy i Petersburga przychodziło kilka pism polskich.

Skład baraków zmieniał się chwilowo, gdy część jeńców wzięto do robót w kopalniach nafty i węgla, a część poszła zwalczać szarańczę. Na miejsce nieobecnych napływali jednak inni. Kilkunastu otrzymało w Margelanie płatne zajęcia jako nauczyciele obcych języków.

Nim jednak stosunki ułożyły się pomyślniej, kolonia polska była świadkiem krwawego przewrotu w Turkestanie. Jeszcze za rządów carskich w lecie r. 1916 rząd rosyjski ogłosił rekrutacyę muzułmanów do robót polowych na froncie. Odpowiedzią było powstanie Sartów, Tadrzyków i Karakirgizów, turkestańskich górali, którzy nigdy dotąd w wojsku rosyjskiem nie służyli. — Uzbrojeni w jednostrzałowe berdanki, a nawet w lekką artyleryę, spadali muzułmanie z gór na rosyjskie „pasiołki“ (kolonie), wyrzynali ludność, grabili mienie. Z drugiej strony hulała rosyjska dzicz. Całe setki Karakirgizów zginęło w ogniu karabinów maszynowych. Powstanie uśmierzał generał Kuropatkin, zamianowany gubernatorem wojskowym Turkestanu. Utopił je w morzu krwi i przeprowadził przymusową rekrutacyę, w czasie której wzięto około 100 tysięcy muzułmanów i popędzono do robót przy okopach (w tem częściowo do Galicyi).

Rewolucya marcowa 1917 r. odbyła się bezkrwawo. Kuropatkin ogłosił ją w Taszkencie w 4 dni po otrzymaniu wiadomości. Z tą chwilą rządy jego skończyły się. Nastały czasy entuzyazmu i rzeczywistej wolności. Kolonia polska w Nowym Margelanie przeżywała dni najpiękniejsze. Nadchodziły wiadomości wprost niewiarogodne, ogłoszenie niezawisłości Polski przez rząd tymczasowy rosyjski, powstanie wojska polskiego, wreszcie wydzielanie żołnierzy Polaków z armii rosyjskiej. Powstawały więc wszędzie „Związki wojskowych Polaków“ podległe „Naczelnemu komitetowi wojskowemu“. W Margelanie powstał oddział Związku, z prezesem Janem Strusińskim na czele, właścicielem hotelu i przemysłowcem, stale tu osiadłym.

Związek miejscowy miał sposobność witać w Margelanie niezwykłych gości. Było to 18 chłopów polskich w rosyjskich mundurach z karabinami w ręku. Przyszli piechotą z gór pamirskich, bo dowiedzieli się o wojsku i generale Muśnickim. A dawno już kraju nie widzieli. Ośm lat służąc w rekrutach, zapomnieli prawie własnej mowy. — Przyjęci radośnie, zabawili jednak niedługo. Dowiedziawszy się wszystkiego i wypocząwszy kilka dni, przypięli białe orły i ruszyli dalej... do Polski.

W Taszkencie, stolicy Turkestanu, uformowały się żywiołowo dwa pułki polskie. Prezesem Związku wojskowych Polaków był tam oficer, Jan Wojciechowski z Warszawy. Oba pułki odjechały do Europy.

Pamięci pułk. Mościckiego.

Porucznik I pułku ułanów korpusu jen. Dowbora-Muśnickiego, p. Jan Pogorski zamieścił w jednym z dzienników kijowskich następujące wspomnienie o pułkowniku Mościckim, który zginął, śmiercią bohaterską napadnięty przez bandy bolszewickie, gdy przedzierał się do Warszawy.

Nie owionął Cię w uścisk orłowy
Sztandar pułku na grzmiącej ławecie,
Ani-ć warta nie stała u głowy,
Ani trumny nie przybrano w kwiecie.
Padłeś, krwawy między krwawe wrzosy
I Twe oczy patrzą wprost w niebiosy...

I pytają gwiazd: „Którędy droga
Do Ojczyzny? Gdzie powietrzne szlaki,
Kędy ręka wszechmocnego Boga
Wiedzie duchy i wędrowne ptaki?
Czy dróg innych niema dla rycerza,
Co z poselstwem do stolicy zmierza?“

O! boś do tej Ojczyzny dalekiej
Szedł latami, wśród tajgi i lodów,
Przez tajfuny i góry i rzeki
I przez prochy i kości narodów!
Z nad Amuru rwałeś się do Narwi,
Gdzie Bóg polski łąki kwieciem barwi.

I marzyłeś, Ty, mazur uparty,
Gdzieś, pod muru chińskiego ostoją,
Żeś Ty przecież tej Ojczyzny warty,
I że kiedyś ona będzie twoją;
Że ci poda krwawy liść wawrzynu,
I przytuli i zawoła „Synu!“

Więc gdy los ci oddał ten pułk złoty,
Pułk ułanów jedyny na świecie,
To ci serce kipiało z ochoty
I radosny byłeś jako dziecię;
I powiodłeś go w sławy manowce,
W krwawy tan bojowy, pod Krechowce!

. . . .

Dzisiaj, mękę polskiego żołnierza
Trzeba było znieść do Warszawy,
Więc poszedłeś, sam już, bez puklerza,
Płacić życiem za dług polskiej sławy!
Salutował Cię Twój szwadron bratni,
Salutował Cię po raz ostatni!...

A gdy tchu już i mocy nie staje,
Gdy Cię hordy osaczyła matnia,
To dla tego, co się nie poddaje,
Była w lufie Twej kula ostatnia.
Ległeś — rycerz bez skazy — zabity.
Na granicy Rzeczpospolitej!!

Może do tych polskich rubieży,
Cichem skrzydłem spłyną orły białe,
I u Twego trupa, co tam leży,
Krakać będą nieśmiertelną chwałę.
I wśród smętnych pokrwawionych łanów
Wartę tam zaciągną, miast ułanów!

A gdy zagrzmi, miast Złotego Rogu,
Na waletę gdzieś trąbka ułańska,
To już będziesz Ty u niebios progu
I na krwawą głowę ręka Pańska
Czapkę z piór, mazurską, Tobie włoży
I Ojczyznę, jak wrota otworzy!!

Jan z Kościelca-Pogorski.
por. 1 pułku ułanów.

7 marca 1918.

Od Wydawnictwa.

Z powodu wielkich utrudnień w ruchu pocztowym, prosimy o wcześniejsze nadsyłanie przedpłaty na miesiąc maj, w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika. — Stosunki pocztowe pogorszyły się do tego stopnia, że przesyła czeku P. K. O. lub przekazu pieniężnego **wymaga z reguły ośm do czternastu dni**, zanim dojdzie do Administracyi. Koniecznem jest zatem, aby prenumeratorzy, chcący regularnie otrzymywać dziennik, wcześniej nadsyłali przedpłatę na miesiąc następny. Wydawnictwo „Głosu Narodu“ prosi przytem, aby o wysłaniu prenumeraty zawiadamiano Administracyę kartą korespondencyjną.

Ponieważ urząd pocztowych Kas oszczędności w Wiedniu pomimo wielu przypomnień i urgensów telegraficznych nie dostarczył nam w terminie blankietów czekowych, przeto **abonenci**, którzy nie posiadają czeków, zechcą **przesyłać prenumeratę przekazami pieniężnemi** wprost do Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

Przy tej sposobności Wydawnictwo uprasza abonentów, którzy w wyjątkowych przypadkach wskutek pomyłki w adresie czy z jakiejkolwiek innej przyczyny otrzymują **dwa egzemplarze dziennika**, aby zechcieli bezzwłocznie donieść o tem Administracyi naszego pisma.

Wydawnictwo zawiadamia, że dzieło prof. Dra Skałkowskiego „Książę Józef“ zostało już rozsprzedane.

KRONIKA.

SRODA **24** Fidelisa	Wschód słońca o godz. 5·31 r. Zachód „ „ 7·41 w. Długość dnia godz. 14 m. 17.

Z miasta.

COFNIĘCIE ROZPORZĄDZENIA. Dyrekcya policyi w Krakowie cofnęła rozporządzenie z dnia 17 b. m. Wskutek tego od dnia dzisiejszego wszystko w mieście powraca do dawnego trybu; bramy mają być zamykane o godzinie 10, godziny zamykania kawiarń, restauracyj, kinoteatrów pozostają te same, co przed wydaniem powyższego rozporządzenia.

BADANIE DOKUMENTÓW U OSÓB CYWILNYCH. Otrzymujemy z prezydyum magistratu następujący komunikat: Krakowska komenda zawiadomiła dziś prezydyum magistratu, że z powodu ostatnich zajść w Krakowie zarządziła patrole wojskowe po ulicach miasta, które mają obowiązek badać dokumenta wojskowe u żołnierzy. Patrole te mają zatem prawo zatrzymywać żołnierzy na ulicach, a na wypadek braku odpowiednich dokumentów, aresztować i odprowadzać.

Komenda wojskowa powołuje się w swem piśmie na doniesienia, że często publiczność, w szczególności nieletnia młodzież i kobiety przeszkadzają powyższym patrolom w wykonywaniu ich służbowych funkcyj. Komenda wojskowa ostrzega przed podobnem mieszaniem się niepowołanych i zawiadamia magistrat, że organa te otrzymały surowe przepisy w razie potrzeby występować z całą energią, a więc tem samem używać broni palnej.

Prezydyum magistratu powyższe pismo komendy wojskowej podaje do publicznej wiadomości i zwraca się do wszystkich, by przeciwdziałali ewentualnemu gromadzeniu się dzieci podczas badania dokumentów u wojskowych na ulicach. Wobec tego, że wiele ciemnych elementów nadużywa obecnie munduru wojskowego, prezydyum magistratu zwraca uwagę publiczności, że mieszając się do czynności patroli wojskowych przy aresztowaniu lub konwojowaniu aresztowanych, współczucie swoje często skierowują pod adresem najniebezpieczniejszych dla miasta bandytów.

MARCHEW W SKLEPACH MIEJSKICH. Gmina m. Krakowa otrzymała pewną ilość marchwi jadalnej, którą sprzedaje w sklepach miejskich w cenie po 1 K 20 h za 1 kg.

SAMOCHODY CIĘŻAROWE. Jeden z abonentów pisze nam: Mimo tylokrotnych zażaleń publiczności w dziennikach, jazda automobilami ciężarowymi po ulicach miasta Krakowa trwa dalej. To jawne szkodnictwo całego zabudowanego Krakowa uprawiane jest bezkarnie dalej. Kamienice trzęsą się w swoich posadach, mury się rysują, piece pękają, mieszkańcy cierpią fizycznie z powodu huku, wywołanego gwałtowną jazdą, a czynniki miarodajne, mianowicie budownictwo miejskie patrzy na to obojętnie. Przecież budownictwo miejskie ma chyba obowiązek upomnieć się, gdzie należy, by w myśl ogólnych przepisów policyi budowlanej, względnie drogowej, jazda automobilami ciężarowymi, które nie posiadają kół zaopatrzonych w gumy, była w Krakowie zupełnie wykluczoną. Jest rzeczą zatem magistratu zapytać, dlaczego organa policyi w Krakowie nie wkraczają przeciw szoferom automobilów — szoferom tak cywilnym, jak wojskowym. O ile organa policyjne nie posiadają dotąd odpowiedniej instrukcyi, budownictwo miejskie powinno znaleźć środki, aby taka instrukcya była bezwarunkowo organom policyjnym udzielona.

Dodać jeszcze należy, że przecież całe miasto jest skanalizowane, wskutek czego szkodliwe działanie samochodów ciężarowych na terenie podkopanym — bez względu na to, czy jest on brukowany, czy nie, jest tem groźniejsze i szkodzi ono z pewnością także kanalizacyi miejskiej.

OCHRONA PLANT A SZKOŁA. Piszą nam: W różnych godzinach widzieć teraz można nietylko dzieci wałęsające się bez opieki, ale nawet dzieci z książkami wracające ze szkoły, jak łamią krzewy na plantacyach, podobają im się bowiem świeżym liściem okryte gałązki. Czynią to zupełnie jawnie, nikt z publiczności ich nie skarci, a „plantowych“ jest bardzo mało, tak, że trzeba iść długo, aby wreszcie napotkać strażnika. Za ich oczami dzieci nawet uczęszczające do szkół, dopuszczają się ciągłe szkód na plantach. Byłoby zatem bardzo pożądanem, aby nauczycielstwo krakowskie zwróciło na to uwagę i często pouczało młodzież o poszanowaniu własności publicznej. Wtedy niewątpliwie łamanie gałęzi krzaków i zrywanie kwiatów przez dzieci szkolne ustąpi, lub przynajmniej zmniejszy się w znacznym stopniu.

PROMOCYA. P. Franciszek Wójcicki, rodem z Krakowa, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z Polski i ze świata.

FANTAZYA A CENZURA. Z powodu, że cenzura krakowska nie pozwoliła zamieszczać dziennikom relacyj o ostatnich zajściach w Krakowie, przedostały się o tych zajściach zagranicę najrozmaitsze brednie. I tak w „Gońcu Wielkopolskim“ czytamy:

„Do Wiednia nadeszły z Krakowa wieści o wielkich demonstracyach antyżydowskich. Tłumy ludu pod dowództwem legionistów oraz uczniów wyższych szkół skierowały się do dzielnicy żydowskiej i splądrowały żydowskie sklepy. Po południu demonstracye przybrały groźny charakter. Podczas wykroczeń tych zabity został uwolniony z wojska pospolitak Möller. 21 osób zostało rannych“.

Powtarza się tu podobna historya, o jakiej donosi dzisiejszy „Vorwärts“ berliński. Do redakcyi tego pisma nadeszła brazylijska gazeta „Gazeta de Noticias“ z Rio de Janeiro z 25. stycznia. Opisuje ona zajścia ówczesne w Wiedniu z następującymi tytułami: „Zwycięstwo rewolucyi w Wiedniu, Ces. Karol zdetronizowany przez robotników i lud“ itp. W depeszach donosi owa gazeta, że los cesarza jest nieznany, podobno jest więźniem stanu. Brednia za brednią, dająca miarę amerykańskiej fantazyi. „Vorwärts“ dodaje, że takie skutki pociąga za sobą bezcelowe krępowanie cenzurą prasy.

ZDEMORALIZOWANA MŁODZIEŻ. Dzienniki warszawskie donoszą o bardzo smutnym fakcie. Oto niedawno okradziono w Warszawie kantor bankierski przy ul. Marszałkowskiej, a śledztwo wykryło, że dopuścili się tego dwaj uczniowie renomowanych zakładów naukowych, synowie możnych rodzin, zostający pod kierownictwem pierwszorzędnych guwernerów, mianowicie 18-letni hr. Zdzisław Zieliński, uczeń 6-tej klasy gimnazyum im. Mikołaja Reja i 17-letni Edward Szawłowski, uczeń 7-mej klasy szkoły Rontalera. Przy pierwszym znaleziono 845 marek gotówką, przy drugim 145.

Dzienniki warszawskie wyrażają przypuszczenie, że na młodzieńców owych wywarła demoralizujący wpływ „sensacyjna“ literatura i kinomatograf „scherlockowski“.

WALKA Z HAZARDEM W WARSZAWIE. Naczelnik mm. polecił, aby w każdym wypadku ujawnienie domu gry dochodzenie milicyjne dokładnie wyjaśniło, czy właściciel, względnie administrator domu wiedział o istnieniu danego domu gry i jak się do tego odnosił, oraz czy stróż domu nie współdziałał w zabezpieczeniu tego zakładu od zaskoczenia go przez milicyę. Właściciele domów, oraz ich stróże, winni współdziałania w utrzymywaniu potajemnych domów gry, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

SPRAWA KRADZIEŻY W PRACOWNI KOSSAKA. Jak to swojego czasu podaliśmy, popełniono kradzież w pracowni artystycznej Wojciecha Kossaka, mieszczącej się w szkole sztuk pięknych w Warszawie. Skradziono kostyumy, mundury wojskowe, wszystkich państw wojujących, oraz oryginalne siodło i płaszcz napoleoński, wartości przeszło 130.000 marek. Dochodzenia przeprowadzone doprowadziły do aresztowania woźnego szkoły, oraz woźnego jednej z większych instytucyj miejskich. Śledztwo trwa dalej.

CO MOŻNA ZNALEŹĆ U PASKARZY. Podczas rewizyi, dokonanej u trzech paskarzy w Warszawie: Rozenberga, Fejtenbauma i Fromana, znaleziono następujące artykuły żywnościowe, ukryte w mieszkaniach prywatnych: 23 worki prawdziwej kawy niepalonej, 2 i pół worka kawy palonej, 21 skrzyń prawdziwej rosyjskiej herbaty, 10 skrzyń kakao, 3 skrzynie sardynek i 32 worki bobu angielskiego. Prócz tego znaleziono 6 wielkich pak, napełnionych gotowemi ubraniami męskiemi. Wartość znalezionych towarów wynosi przeszło 250.000 mk.

POLSKIE KOLLEGIUM UNIWERSYTECKIE W KIJOWIE. Leży przed nami program wykładów na semestr letni roku akademickiego 1917/18, polskiego kollegium uniwersyteckiego w Kijowie. Program obejmuje z filozofii, filozofię ściślejszą, językoznawstwo, języki nowożytne, literaturę, historyę, ekonomię, szkolnictwo, z nauk matematyczno-przyrodniczych: matematykę, fizykę, chemię, geologię i mineralogię, biologię i zoologię, botanikę, antropologię, a także ogólne wykłady z przyrody. Prócz tego mamy wyszczególnione kilka wykładów lekarskich, a także dwanaście seminaryów, proseminaryów i ćwiczeń seminaryjnych. Inauguracya kollegium odbyła się w roku zeszłym 1917 dnia 29 września. Rektorem jest tu, zaszczytnie znany także i w Krakowie, prof. Ludwik Janowski. Jak widzimy z przytoczonej krótkiej statystyki, frekwencya była niespodziewanie liczna, mianowicie 718 słuchaczy. W statystyce „pochodzenie“ uderza nadzwyczajnie duża liczba Galicyan: 29 proc. ogółu. Prócz Polaków mamy także przedstawicieli innych narodowości, nie mamy tylko żydów, których widocznie więcej pociągają stosunki rosyjskie.

JĘZYK NIEMIECKI W POLSKIM MAGISTRACIE. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej w numerze naszego pisma z dnia 9 kwietnia, zwierzchność gm. w Dąbrowie nadsyła nam pismo z wyjaśnieniem, że w danym wypadku ktoś z poza magistratu dopuścił się bezprawnego nadużycia, zamawiając odnośny towar pod adresem magistratu i używając pieczątki magistratu. Wyjaśnienie powyższe z zadowoleniem zamieszczamy, nie wątpiąc, że w tym wypadku chodziłoby w grę tylko złośliwe nadużycie jednostki.

OBCHÓD TRZECIEGO MAJA WE LWOWIE. Zarząd Związku okręgowego T. S. L. we Lwowie zawiadamia, że z powodów, od komitetu obchodowego niezależnych, w roku bieżącym musiano zaniechać myśli urządzenia mszy polowej i uroczystego pochodu. Lecz mimo to obchód tegoroczny nie będzie się przedstawiał mniej okazale, aniżeli w latach poprzednich, gdyż komitet, który składa się z przedstawicieli T. S. L. i delegatów wszystkich towarzystw i zrzeszeń polskich we Lwowie, położył nacisk na to, aby cechą tegorocznej uroczystości był udział wszelkich warstw ludności miasta, przedmieść i powiatu. Stworzone w bieżącym roku Koła dzielnicowe T. S. L. umożliwiają osiągnięcie tego celu przez to, że w dniu 3 Maja urządzi każde z nich w swojej dzielnicy uroczysty wieczór ku upamiętnieniu przesławnej rocznicy.

ORYGINALNE POZDROWIENIE DLA LWOWA. Onegdaj rano lotnik, przelatujący ponad Lwowem, opuścił mniej więcej nad gmachem sejmowym 3-metrową czerwoną chorągiew. Zagnana wiatrem, padła ona na dom przy ulicy Mickiewicza l. 10. Pewien robotnik, blacharz, obserwował opuszczanie się chorągwi i udał się natychmiast do wspomnianej kamienicy, wszedł przez strych na dach i ściągnął ją. Chorągiew zaopatrzona była w dość szeroką okrągłą pochwę, zamkniętą z obu stron drewnianemi zatyczkami. Gdy jednę z nich wyjęto, wewnątrz pochwy znajdowała się zapisana kartka z pozdrowieniem dla Lwowa. Podpisano: M. B., lotnik.

ZBŁĄKANY NABÓJ. Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono 13-letniego chłopca, który, rąbiąc w domu rodziców drzewo, uderzył w tkwiący nabój karabinowy i spowodował jego wybuch. Nabój dostał się pod korę drzewa niezawodnie w czasie toczącej się bitwy w okolicy, z której chłopiec pochodzi. Nieszczęśliwy chłopiec ma zmiażdżone wszystkie palce u prawej ręki.

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA obchodzi w dniu 26 b. m. Ks. dr. Stanisław Trąmpczyński, dyrektor kancelaryi konsystorskiej w Poznaniu. Jubilat liczy 77 lat wieku.

CIEKAWY PROCES. Dzienniki poznańskie donoszą: W tych dniach toczył się przed sądem ławniczym w Gostyniu senzacyjny proces. Chodziło o kurę. Urzędnika cukrowni, mającego nadzór nad wagą automatyczną, wydalił ze służby dyrektor tejże cukrowni, ponieważ żona tego urzędnika miała zabrać dyrektorowej kurę. Urzędnik zaskarżył dyrektora o wypłacenie pensyi w sumie około 200 marek. Sąd przyznał urzędnikowi odszkodowanie. W czasie rozprawy urzędnik wyjawił, że wagę automatyczną obciążał z nakazu dyrektora o półtora ctr. Drugi urzędnik, występujący jako świadek, pod przysięgą zeznał to samo. Dyrektor cukrowni Pfeiffer, major pozasłużbowy, zaprzeczył tym twierdzeniom. W toku rozpraw powiedziano również, że wagę kolejową przy odbiorze buraków także sztucznie obciążano. Sprawę oddano prokuratoryi w Lesznie. W kołach niemieckich proces ten, toczący się wyłącznie między Niemcami, wywołał senzacyę. Pozatem interesowani są wynikiem śledztwa okoliczni ziemianie, dostawcy buraków, prawie wyłącznie Polacy.

ŚMIERĆ Z FIGLÓW. W dziennikach warszawskich czytamy: Przy ul. Młocińskiej, którędy idą wozy naładowane kartoflami, zwykle czatuje horda wyrostków uzbrojonych w długie kije z haczykami, którymi kradną z wozów ziemniaki. Onegdaj przed południem w czasie tych doświadczeń jeden z chłopców, syn ewakuowanego do Rosyi kolejarza, otworzywszy szafkę transformatora, przytknął do zbiornika przewodników trzymany w ręku żelazny haczyk. Skutek tego doświadczenia był fatalny, gdyż silny prąd elektryczny zabił go na miejscu.

DZIENNIKI WE FRANCYI. „Progres de Lyon“ donosi z Paryża: Na posiedzeniu Izby francuskiej z d. 11 b. m. przyjęto przedłożenie rządowe, ograniczające konsumcyę papieru i materyału drukarskiego we Francyi. Uchwalono, ażeby dzienniki w przyszłości pojawiały się 4 razy tygodniowo w rozmiarze 4 klumn, a 3 razy tygodniowo w rozmiarze 2 kolumn. Dzienniki paryskie wychodzą, jak wiadomo, raz dziennie.

Zawiadomienia i komunikaty.

W CZYTELNI KSIĘŻY (plac Maryacki l. 2) odbędzie się zwyczajne zebranie członków we czwartek dnia 25 b. m.. Ks. prof. Jan Piwowarczyk wygłosi odczyt na temat: „Lucyan Rydel i jeg stanowisko w literaturze polskiej“. O liczny udział w zebraniu uprasza wydział.

KURS DLA KIEROWNIKÓW I KIEROWNICZEK kolonii i półkolonii, urządzony przez zachodnio-galicyjskie T. O. M., którego program podały już dzienniki, rozpocznie się w poniedziałek dnia 29 kwietnia b. r. o godzinie 6 wieczór. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą codziennie od godz. 6—8 w gimnazyum św. Anny, Groble 6, do dnia 22 maja b. r. włącznie. Wycieczki wyznaczone są na niedziele. Karty uczestnictwa wydaje biuro Towarzystwa, Grodzka 52, gmach sądowy, parter, w piątek i sobotę między godz. 4—5 po południu. Wpisy dla kandydatów na kierowników trwają do 27 b. m.

KURS SOCYALNY. Dziś, we środę, w czytelni P. Z. N. K., ul. Szczepańska 5, o godz. 6 i pół wieczór O. Lipke T. J. mówić będzie o „Kwestyi płacy robotniczej“.

ŚLUB Ignacego Moesera, urzędnika Żivnostenska banka w Krakowie, z panną Maryą Otfinowską odbęddzie się dnia 27 kwietnia b. r. o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Czarnej Wsi ad Sędziszów. — Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

NEKROLOGIA.

Zmarły we Lwowie w dniu 20 b. m. aktor teatru lwowskiego, Władysław **Werner-Jaworski**, należał do nielicznej już dziś garstki artystów, którzy sztukę ukochali serdecznie, poświęcając dla niej wiele, narażając się na tułaczkę po prowincyi, częstokroć i poniewierkę, byle tylko dojść do zamierzonego celu.

Karyerę sceniczną rozpoczął ś. p. Jaworski po ukończeniu gimnazyum w teatrach poznańskich i Królestwa Polskiego, następnie przez długie lata, za dyrekcyi Koźmiana i Glixona, należał do składu krak. drużyny dramatycznej, potem przez dwa lata był dyrektorem teatru stanisławowskiego, aż wreszcie w roku 1897 przeniósł się na scenę lwowską, na której już do ostatniej chwili życia pracował. Jeszcze w sobotę 20 b. m. brał udział w próbie sztuki, przygotowywanej na następny tydzień. Podczas próby zasłabł nagle, a odwieziony do domu, zmarł w parę godzin później. Grał role charakterystyczne i kontuszowe, a do najważniejszych z nich należały Cześnika w „Zemście“, Rotmistrza w „Damach i huzarach“, Bartosza w „Kościuszce pod Racławicami“, Pułkownika w „Panu Benecie“, Gospodarza w „Weselu“ i t. d. Ś. p. Władysław Jaworski liczył lat 67.

Wizerunek rabina.

W warszawskiej „Gazecie Porannej“ znajdujemy następujące informacye o „studyach“, jakie przechodzą chasydcy rabini w Królestwie.

Ogół polski zna rabina jedynie ze stroju odmiennego i — pejsów. Obecnie rabini zaczynają grać wybitną rolę, niemal polityczną. Należy przeto bliżej się z nimi zapoznać.

Młody żydek występuje do chederu już w czwartym roku życia, najpóźniej w piątym. Rozpoczyna od razu naukę od alfabetu hebrajskiego. Nauka ta trwa od roku do dwuch, zależnie od zdolności. Z kolei przechodzi do wyższego chederu, gdzie uczą go tłómaczenia z hebrajskiego na żargon pięcioksiągu Mojżesza. Po roku lub dwuch zaczyna się tłumaczenie talmudu i jego komentarzy na żargon. I na tym kończy się nauka żydowska w chederach, talmud-torach i „jeszywach v. jeszybotach (wyższych uczelniach), trwająca lat kilkanaście, dwadzieścia i więcej. Można tak kształcić się 20 lat, nie posiłkując się piórem, ani ołówkiem, nie ucząc się żadnego języka, nawet początków arytmetyki, geografii lub historyi. Kuć talmud dniem i nocą — to jedyny obowiązek. Kto nabrał dostatecznej biegłości w talmudzie i jego komentarzach poddaje się egzaminowi z tego przedmiotu i uzyskuje od rabina „maturę“ zwaną po hebrajsku „Smiche“. Egzaminator nie pyta, czy kandydat umie pisać, czy zna cztery działania arytmetyczne. Wiek nie odgrywa roli. Pełnoletność religijna liczy się od 13-go roku życia. Jedynie ze względów praktycznych uczeń chederu, a niekiedy dopiero „jeszywy“ „dokształca“ się w domu, ucząc się trochę rachunków, pisania listów i t. p. Nie jest to jednak obowiązek, lecz raczej rodzaj „savoir-vivre'u“ żydowskiego — dodatek do wykształcenia.

To też tylko „lepsza“ sfera żydowska umie pisać i rachować; pozostali wchodzą w życie bez znajomości pisania — nawet w żargonie. Ogromna odsetka rabinów wie niewiele poza nauką talmudyczną. Ale mają umysł bystry i wygimnastykowany. Badając księgi talmudu i jego komentarze, poznają życie teoretycznie; obok teologii poznają anatomię zwierząt ze względu na „koszer“ i „trefne“, badając prawa ślubne i rozwodowe: przepisy obchodów świątecznych i t. d.

Uzyskawszy „maturę“, kandydat szuka „miasteczka“, któreby go powołało na rabina. Niema tu żadnej organizacyi, żadnej hierarchii. Awansem jest lepsze „miasteczko“ z większymi dochodami. Zazwyczaj każde miasteczko ma jednego rabina, większe po kilku. Warszawa ma osobnego rabina dla każdego „cyrkułu“, obecnie „okręgu“. Pensyę dowolną, przeważnie nader marną płaci zarząd gminy. Ale rabin ma dochody: płacą mu za ślub, rozwód, za sąd rozjemczy. Na to niema taksy.

Po za tem rabin nie ma prawie żadnych obowiązków. W bóżnicach podczas nabożeństwa nie gra żadnej roli. Są bóżnice, do których przez lata całe nie zajrzy żaden rabin. Bo „celebrować“ nabożeństwo ma prawo każdy żyd, gdy się tylko zbierze 10 mężczyzn powyżej lat 13. Rabin nie ma tu nic do roboty. Zazwyczaj jest do tego specyalista „chasen“ (kantor), ale nie wszędzie. Rabin nie wygłasza z urzędu kazań, chociaż może, jeżeli zechce. Robi to zwykle dorywczo specyalista: „magid“ (mowca). Ale w wielu bóżnicach, zwłaszcza „chasydów“, nigdy niema kazań.

Do obowiązku rabina należy między innymi odpowiadać na zapytania kulimana, zwane „szaale“. Ponieważ u żydów nie wolno łączyć mięsa z nabiałem, wskutek tego wszędzie są dwojakie garnki, talerze, łyżki, noże i t. p.

Żydowi nie wolno używać naczyń kuchennych i stołowych należących do chrześcijan. Gdy niekiedy pomimo woli przedmioty te się pomięszają lub dotkną do siebie, to trzeba udać się do rabina z „zapytaniem“ — co czynić? Rabin bada sytuacyę, poczem wydaje wyrok: dane naczynie rozbić, lub używać go dalej, wygotować w kipiącej wodzie i t. p. Bez zapytania rabina nie wolno decydować, choćby dzień przedtem zdarzyło się to samo.

Rabin główny nazywa się po żydowsku „ruw“. Drugi rabin dodatkowy, nazywa się „dajen“ lub „mojre-rue“ (prawidłowo pisze się „moreh-horuoh“). Warszawscy rabini okręgowi nazywają się także „mojre-rue“, aczkolwiek niejeden „ruw“ małego miast marzy o tym, by zostać „cyrkułowym“ w Warszawie ze względu na dochody...

Rabini nie mają nic wspólnego z podobnymi do nich ze srtoju innymi duchownymi, którzy nazywają się „rebe“ lub „cadyk“ (cudotwórca). Tych ostatnich uznają tylko „chasydzi“, ceniąc w nich siłę „mistyczną“. Inni żydzi, nawet chalaciarze konserwatywni, ortodoksi, nie „wierzą“ w cadyków, często nawet uważają ich za szarlatanów. Tacy żydzi nazywają się „mysnagdami“. Nawet rabini bywają „mysnagdami„ nie wierzącymi w „cadyków“ i ignorującymi zupełnie ich rolę i znaczenie.

Nauka, literatura, sztuka.

KU CZCI Ś. P. L. RYDLA. Opuścił świeżo prasę zeszyt „Masek“, który redakcya poświęciła „Lucyanowi Rydlowi, poecie wierzącemu na przekór rzeczywistości i ufającemu wbrew nadziei — polskiego słowa miłośnikowi — poszukiwaczowi piękna po rozłogach wszystkich krajów i czasów — Duszy do dna wierzącej — na dniu Jego odlotu w wieczność, w dziecięcych modłach uproszoną u Ojca, który jest w niebiesiech — przyjacielowi swemu i współpracownikowi“. Zeszyt zawiera, oprócz poezyi zgasłego twórcy „Zaczarowanego Koła“, artykuł pióra Kazimierza Tetmajera: „Pamięci Lucyana Rydla“, Elegię na pogrzeb Lucyana Rydla Antoniego Waśkowskiego, Toast pogonny, poświęcony Rydlowi Bogusława Butrymowicza, artykuł prof. T. Sinki: „Helleńskie sny Lucyana Rydla“, nowelę Mirandoli: „Zatruta studnia“ i wiersz Edw. Ligockiego: „Miłość i szatan“. Wybornie zredagowany zeszyt zdobi okładka St. Wyspiańskiego „Anioł wojny“, w tekście rysunki i reprodukcye z dzieł W. Husarskiego, T. Niesiołowskiego, Z. Stryjeńskiej, W. Weissa i in. Dodatek ilustracyjny stanowi młodzieńczy portret L. Rydla, wykonany przez St. Wyspiańskiego.

Gen. Eichhorn w sprawie zasiewów

Jak wiadomo, chłopi na Podolu i Ukrainie przystąpili swego czasu do podziału ziemi, zachęceni do tego specyalnem zarządzeniem Rady Ukraińskiej. Podział miały przeprowadzić w praktyce tzw. ukraińskie „komitety rolne“. Sam lud jednak wkrótce zrezygnował z korzyści podziału i dziś ogromne połacie ziemi, ongiś uprawnej, leżą odłogiem. W sprawie tej wydał był ukraiński minister rolnictwa odezwę do ludu, nakłaniając do uprawy wiosennej i zasiewu zbóż jarych. Odezwa nie wydała jednak rezultatu.

Obecnie tedy z kolei inicyatywę nakłonienia włościan do pracy na zajętych dworskich gruntach ujął w swoje ręce gen. Eichhorn, komendant wojsk niemieckich na Ukrainie. Ogłosił on mianowicie rozkaz do podległych mu komend, by w porozumieniu z „komitetami rolnymi“ lub bezpośrednio pouczyły lud o skutkach nieobsiania dworskich gruntów. Główna treść rozkazu brzmi jak następuje:

D o t e g o, k t o z a s i e w a z i e m i ę, n a l e ż ą z b i o r y, za zebrany urodzaj otrzyma pieniądze w gotówce.

Kto weźmie ilość gruntów, przewyższającą jego siły i dlatego nie uprawi gruntów tych w całości, wyrządzi narodowi i państwu ukraińskiemu szkodę, z a c o b ę d z i e s u r o w o k a r a n y.

Tam, gdzie włościanie nie mogą zasiać wszystkich gruntów we wsi, i gdzie znajdują się jeszcze o b y w a t e l e z i e m s c y, ci ostatni powinni podjąć się obsiania gruntów i w tym wypadku komitety rolne nie mogą odbierać ziemi od obywatela dla s p r a w i e d l i w e g o p o d z i a ł u jej między włościanami. Włościanie n i e p o w i n n i żadną miarą p r z e s z k o d z i ć i m w z a s i a n i u z i e m i. Dla jej zasiania i uskutecznienia żniwa komitety rolne winny dostarczać obywatelom koni, maszyn rolniczych i nasion dla zasiewów. Gruntów, które komitety rolne z polecenia władzy państwowej n a m o c y p r a w a p o d z i e l i ł y wojska niemieckie nie będą brały w rachubę w tej myśli, że g r u n t a t e b ę d ą r z e c z y w i ś c i e z a s i a n e.

Po treści zarządzenia następują jeszcze wskazówki o sposobie, w jaki władze wojenne mają rozpowszechnić rozkaz, plakatując go w języku ukraińskim i niemieckim po wsiach. O wynikach swoich zabiegów mają załogi miejscowe donieść główno-dowodzącemu do dnia 15 maja b. r.

Rozkaz gen. Eichhorna, jak charakterystyczny jest dla stosunków panujących w nowem państwie, tak z drugiej strony może pod niejednym względem przyczynić się do wyjaśnienia nieznanych dotąd zagadek. — Lud ruski zachowuje bowiem jakąś dziwną obojętność wobec zarządzeń własnych organów i widocznie dopiero pośrednictwo osób trzecich, które posiadają w ręku egzekutywę, ma go przekonać o konieczności pracy na opuszczonych niedobrowolnie gruntach ziemiańskich. Nastręczą się tu zapewne przeszkody innej jeszcze natury. Oto sami włościanie nie są między sobą zupełnie zgodni w zapatrywaniach na sprawy rolne. — Dzień 15 maja dorzuci tu zapewne wiele nowych szczegółów.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 24 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 23 kwietnia:

Nie było ważniejszych zdarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 24 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 23 kwietnia:

Zachodni teren.

Na frontach bitew działalność bojowa ograniczyła się do budzącej się niekiedy walki działowej i do lokalnych przedsięwzięć piechoty. Angielska piechota była czynną szczególnie między Lens a Albert. Oddziały wywiadowcze, które w wielu punktach wyruszyły przeciw naszym liniom, zostały wszędzie odparte. Napróżno starał się nieprzyjaciel znacznemi siłami odzyskać teren utracony dn. 21 b. m. pod laskiem Aveluy i opanować teren po obu stronach kolei Bouzincourt-Aveluy na północ od Albert. W kilku pełnych strat atakach stracił jeńców. Na reszcie frontu nic ważnego.

W obu ostatnich dniach ustrzelono 30 samolotów.

Front macedoński: Między jeziorami Ochryda a Prespa, tudzież na północny zachód od Monastyru niemieckie oddziały na zachód od Makowa wtargnęły do stanowisk francuskich. Wojska bułgarskie na południe od jeziora Dojran odparły angielskie ataki częściowe. Wzięto do niewoli nieco Anglików i Francuzów.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

BIULETYN TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Dn. 22 b. m. Od wybrzeża do Jordanu tylko mała działalność bojowa. Angielskie samochody pancerne, atakujące na wschodnim brzegu Jordanu, zostały spędzone ogniem artyleryjskim. Przedsięwzięcie buntowników, skierowane na kolej A m a n - H e d ż a s, rozbiło się o opór naszych wojsk. Nasze posiłki, które nadeszły, zmusiły nieprzyjacielskie bandy do ucieczki i zadały im ciężkie straty.

F r o n t k a u k a z k i: Wśród ustawicznych walk zbliżają się nasze wojska do miasta K a r s u. Zdobyto O s u r g e t i, 30 km. na północny wschód od Batum.

SPOTKANIE FLOT.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. Jedna z naszych morskich patroli 20 b. m. po południu w obszarze granicznym zatoki niemieckiej na północ od T e r s c h e l l i n g spotkała siły zbrojne nieprzyjacielskie, które się cofnęły po krótkiej walce ogniowej. Nieprzyjaciel został kilka razy celnie trafiony. Nasze siły wyszły z walki bez strat i szkód.

ANGIELSKI ATAK NA WYBRZEŻE.

Londyn. B. k. Admiralicya podaje do wiadomości: Dziś rano nasze siły zbrojne morskie wykonały atak na Ostendę i Zeebnuegge, którymi posługuje się nieprzyjaciel, jako punktami oparcia dla łodzi podwodnych i kontrtorpedowców. Nasze siły zbrojne wróciły. Według niedokładnych jeszcze relacyi atak miał względnie dobry skutek. Z wyjątkiem okrętów, kryjących ekspedycyę, eskadra składała się z okrętów wojennych pomocniczych i sześciu starszych krążowników. Z ostatnich pięć było wypełnionych betonem, i tych użyto dla uskutecznienia blokady, mianowicie według rozkazu osadzono je na mieliźnie i po opuszczeniu ich przez załogi, wysadzono je w powietrze. O żadnych stratach dotąd nie wiadomo.

AMERYKAŃSKO-NIEMIECKIE STARCIA NA MORZU.

Londyn. B. k. Biuro Reutera. Na wodach angielskich po raz pierwszy odbyła się walka między łodzią podwodną amerykańską a niemiecką. Pierwszej udało się odpędzić łódź niemiecką.

LIST OTWARTY SNOWDENA.

Kopenhaga. B. k. „Socialdemokraten“ donosi o liście otwartym prezesa angielskiej niezawisłej partyi robotników S n o w d e n a, w którym jest powiedziano między innymi, że niczem nie można usprawiedliwić dalszego prowadzenia wojny ze strony koalicyi, jak tylko istnieniem tajnych celów wojennych, zmierzających do zniszczenia przeciwnika. Dla pokoju jest nieodzownem założeniem zmiana rządu angielskiego i francuskiego.

„DEFAITYŚCI“ WE WŁOSZECH.

Chiasso. [illegible] Jak podają dzienniki, parlament[illegible] związek dla obrony narodowej na o[illegible] zgromadzeniu zajmował się uwięzieniem wysokich urzędników w ministerstwie amunicyi i domagał się nowego uregulowania w sporządzaniu broni i amunicyi. Nadto, jak podają dzienniki, związek zajmował się „bolesnym epizodem defaitystycznej propagandy w kilku centrach przemysłowych w prowincyi toskańskiej“, oraz sytuacyą wewnętrzno-polityczną.

Bolszewicy zaniepokojeni.

Chrystyania. B. kor. Włodzimierz Grossmann pisze w dzienniku „Verden Gang“: Wedle wiadomości z Petersburga, w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach oczekują w dniach najbliższych zupełnej zmiany sytuacyi. L e n i n poznał, że zmiana systemu stała się rzeczą nieodzowną i że musi być przedewszystkiem zwołana k o n s t y t u a n t a. Bolszewicy byliby skłonni w ostatecznym razie oddać konstytuancie c a ł ą w ł a d z ę. Prawdopodobnie już przedtem utworzony będzie r z ą d k o a l i c y j n y wszystkich stronnictw s o c y a l i s t y c z n y c h. Powód tej zmiany tkwi w zupełnej klęsce finansowej rządu bolszewickiego. R z ą d n i e m o ż e d o s t a ć żadnych p i e n i ę d z y, ani wypłacać pensyj. Z tego też powodu fabryki wstrzymały pracę. Bolszewicy obawiają się także interwencyi Niemców w celu stłumienia rewolucyi.

BOLSZEWICY I ANARCHIŚCI.

Wiedeń. (Telefonem). O krwawych rozruchach w **M o s k w i e** na tle walki zwolenników L e n i n a z a n a r c h i s t a m i donoszą nowe szczegóły. W Moskwie aresztowano przywódcę anarchistów, K a b o r i n a. Atak na główną kwaterę anarchistów odbył się przy udziale artyleryi. 50 osób padło zabitych, 500 osób uwięziono.

UKRAINA I ROSYA.

Kijów. B. k. Wedle doniesienia ukraińskiego biura prasowego „Uta“ rząd ukraiński w nocie, wystosowanej do rządu rosyjskiego oświadcza się za rokowaniami pokojowemi w K u r s k u i zapowiada przybycie delegacyi ukraińskiej na dzień 21. kwietnia. W nocie zawartą jest jednocześnie prośba, by zaniechano nieprawnego pościgu Ukraińców, znajdujących się w obszarach wielkorosyjskich, by wybranych przez kolonie ukraińskie mężów zaufania nadal pozostawiono jako przedstawicieli republiki ukraińskiej, by obywatele ukraińscy nie mieli trudności w powrocie do kraju i by zezwolono na ukazywanie się książek i dzienników ukraińskich.

O przyszłość Estonii i Inflant.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą do pism tutejszych: Wczorajsze oświadczenie hr. Hertlinga, złożone wobec deputacyi z Inflant i Estonii, wywołało burzę w kołach liberalnych i socyalistycznych. Przypominają one, że traktat pokojowy z Rosyą przewiduje wprawdzie oddanie przez Rosyę Królestwa, Litwy i Kurlandyi, ale Inflanty i Estonię pozostawia zwierzchnictwu rosyjskiemu.

„Vorwärts“ dopatruje się w słowach kanclerza dodania otuchy kołom, dążącym do oderwania Estonii i Inflant od Rosyi. Chodzi tu więc o fakt siły. Niemcy mogą to uczynić, a Rosya musi milcząco na wszystko się godzić.

„Berl. Tagblatt‘ oświadcza, że uregulowanie ostateczne zawisłe jest od zgody Reichstagu i podkreśla radość aneksyonistów z „Deutsche Tageszeitung“ na czele, które, zadowolone z wystąpienia hr. Hertlinga, twierdzą, że tylko Niemcy mogą użyczyć tym krajom ochrony ze strony mocarstw.

Przed sesyą parlamentu.

Wiedeń. (Telefonem). Ruch w parlamencie rozpoczął się już na całej linii. Obraduje więc szereg komisyi Izby poselskiej i stronnictwa Izby Panów.

Dr. Seidler przygotowuje teren dla podjęcia prac parlamentarnych. Wczoraj konferował ze stronnictwami niemieckiemi.

W myśl tego programu dr. Seidlera, minister **T w a r d o w s k i** starał się wybadać sytuacyę w Kole Polskiem. Odbył on konferencyę z wiceprezesami Kędziorem i Stapińskim i kilku obecnymi w Wiedniu posłami polskimi. Konferencya dotyczyła stanowiska, jakie zajmie Koło w sprawie zmiany na ustawę rozporządzenia cesarskiego o granicy wieku obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu. Życzeniem rządu jest by za ustawową granicę wieku przyjąć 50 rok życia.

Członkowie Koła Polskiego zwrócili uwagę, że np. w Niemczech obowiązuje granica 45 lat. W sprawie tej zresztą t y l k o p l e n u m K o ł a może powziąć obowiązujące decyzye. Ono również musi orzec, jakie zajmie Koło stanowisko wobec programu prez. dra Seidlera w sprawach p o l i t y k i w e w n ę t r z n e j, jak i wobec programu bar. **B u r i a n a** w sprawach o g ó l n e j p o l i t y k i.

POSIEDZENIE KOMISYI WOJSKOWEJ.

Wiedeń. B. k. W komisyi w o j s k o w e j przewodniczący P o g a c n i k podał do wiadomości, że przedłożenie rządowe w sprawie ogólnego obowiązku pracy w czasie wojny przydzielone zostało komisyi i prosi o ustanowienie referenta. Poseł S e i t z krytykuje przedłożenie i stawia wniosek ustanowienia podkomitetu z tem poleceniem, by w miejsce przedłożonego przez rząd w Izbie poselskiej projektu ustawy, który pod żadnym względem nie jest odpowiedni, wypracować projekt ustawy o ogólnym obowiązku służby wojennej, regulujący stosunki robotnicze na podstawie cywilno-prawnej i dążący do zniesienia wszelkich zarządzeń, podpadających słusznie pod nazwę militaryzacyi. Minister obrony krajowej C z a p p odpiera ataki posła Seitza, wystosowane pod adresem autorów projektu ustawy o obowiązku pracy. Na poufnem posiedzeniu czyni następnie minister wyjaśnienia o sytuacyi wojskowej, która zmusza do zatrzymania wyższej granicy wieku obowiązanych do służby w posp. ruszeniu. Minister czyni też wyjaśnienia co do zarządzeń, jakie wydano w celu możliwego ułatwienia powrotu naszych jeńców z Rosyi i Ukrainy i o zarządzeniach, których chwycono się w interesie wymiany jeńców wojennych. W n i o s e k p. S e i t z a p r z y j ę t o z wnioskiem d o d a t k o w y m T e u f l a, by już równocześnie ustanowić referenta i koreferenta dla podkomitetu. Komisya obradowała w dalszym ciągu nad rozporządzeniem cesarskiem w sprawie rozszerzenia obowiązku pospolitego ruszenia. Poseł K a l i n a zgłosił wniosek, by nie odmówić zatwierdzenia rozporządzeniu cesarskiemu. Po przemowie kilku posłów obrady przerwano. Referentem wybrano posła H u m m e r a, koreferentem posła S e i t z a. Po wyborze członków podkomitetu posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro popołudniu.

KOMISYA FINANSOWA.

Wiedeń. B. k. Komisya finasowa. Na dzisiejszem posiedzeniu minister skarbu bar. **W i m m e r** przedstawił dotychczasowy stan parlamentarnych obrad nad przedłożeniami podatkowemi i wystosował ponowny apel do komisyi, by zażądane przez rząd podatki możliwie szybko przed rozpisaniem 8 p o ż y c z k i wojennej zostały załatwione. Następnie toczyła się dyskusya, co do podatku od wina.

ZAPOWIEDŹ NOWEJ KONFERENCYI.

Wiedeń. (Telefonem). Hr. Tarnowski zawiadomił wczoraj Koło Polskie, że porozumie się jeszcze z bar. Burianem, poczem chciałby dzisiaj zetknąć się z przedstawicielami Koła.

Wilhelm II. do hr. Czernina.

Wiedeń. B. k. Cesarz niemiecki wystosował do hr. C z e r n i n a następujący telegram:

„Wasza Ekscelencya w czasie, w ciągu którego kierownictwo ministerstwa c. i k. Ces. Domu i spraw zagranicznych spoczywało w rękach Waszej Ekscelencyi, u w a ż a ł z a s w o j e z a d a n i e zgodnie z tradycyą, wytworzoną datującem się już prawie od 4 dziesiątek lat przymierzem Niemiec z Austro-Węgrami, umocnić i trwale utrzymać przyjazne stosunki z mymi politycznymi doradcami. Rozpoczęto wielkie zadanie w ciągu tego okresu i w pełnej zaufania współpracy je rozwiązano. Odczuwam serdeczną potrzebę wypowiedzenia Waszej Ekscelencyi za to moje najgorętsze podziękowanie. Mój ambasador hr. Wedel wręczy Waszej Ekscelencyi insygnia **ż e l a z n e g o k r z y ż a** pierwszej klasy. Miło mi przy tej sposobności dać Panu to odznaczenie“.

ODPOWIEDZI NA PISMA BAR. BURIANA.

Wiedeń. B. kor. Na powitalne depesze, wysłane przez ministra spraw zagranicznych bar. B u r i a n a do wielkiego wezyra **T a l a a t P a s z y** i do bułgarskiego prezydenta ministrów **Dra R a d o s ł a w o w a**, nadeszły odpowiedzi: wielkiego wezyra **T a l a a t a P a s z y** z zapewnieniem między innymi br. Buriana, że usiłowania jego, jak poprzednio, zwrócone będą w tym kierunku, by jeszcze silniej wzmocnić nierozerwalne węzły przyjaźni i przymierza, łączące oba państwa, zaś **Dra R a d o s ł a w o w a** treści: Równocześnie z serdecznemi gratulacyami zapewniam Waszą Ekscelencyę, że Wasza Ekscelencya znajdzie we mnie zawsze chętnego współpracownika dla wzmocnienia i utrzymania ścisłego przymierza, które w tak szczęśliwy sposób łączy Bułgaryę z monarchią.

Komisya główna Reichstagu.

Berlin. B. k. W komisyi głównej Reichstagu rozpoczęły się obrady nad etatem wojskowym. Minister wojny S t e i n wyjaśnił sytuacyę na froncie, podkreślając ofiarność narodu niemieckiego. Straty oznaczył jako zupełnie normalne, a w niektórych miejscach, jako małe. Oświadczył, że walki stoczone doprowadziły na ogół do linii, w których poprzednio stał nieprzyjaciel. Dalszy ciąg walk jest rzeczą konieczną. Walka jest w pełnym toku a wyniku jej należy oczekiwać z pełnem zaufaniem w naczelne kierownictwo armii. Co się tyczy walki gazami, to już p r z e d obecną wojną używano gazów dla bronienia rowów. Nieprzyjaciel co do tego sposobu walki pozostaje w tyle. Tanki niemieckie odznaczają się większą szybkością, niż tanki nieprzyjacielskie. Socyalny demokrata N o s k e domagał się urzeczywistnienia jednolitego frontu od morza północnego do Soczy. M ü l l e r-M e i n i n g e n z partyi postępowej przyłączył się do żądań Noska, by także A u s t r o-W ę g r y podjęły o f e n z y w ę na froncie południowym. Dalszy ciąg obrad jutro.

Z REICHSTAGU.

Berlin. B. kor. W kołach parlamentarnych zapewniają, że nie ulega kwestyi, że Reichstag i tym razem, jak to czyni dotychczas, uchwali przedłożenia podatkowe, poczyni jednak pewne zmiany, a prawdopodobny ubytek uzupełni rozszerzeniem podatku spadkowego.

Berlin. B. k. Parlament rozpoczął dziś pierwsze czytanie ustaw podatkowych.

W sejmie węgierskim.

Budapeszt. B. kor. Po otwarciu posiedzenia Izby poselskiej przewodniczący S z a s z prosi o upełnomocnienie Izby wysłania z okazyi niemieckiej ofenzywy na zachodzie telegramu do prezydenta Reichstagu niemieckiego z zapewnieniem żywej sympatyi Izby poselskiej węgierskiej i wyrażeniem radości z osiągniętego zwycięstwa. Minister skarbu przedłożył p r o w i z o r y u m b u d ż e t o w e, które przekazano komisyi finansowej, poczem prezydent ministrów Dr. W e c k e r l e oświadcza, że dotychczasowy rząd utworzony został dla przeprowadzenia ogólnego prawa wyborczego. Rząd widząc, że wątpliwem jest jego prawo do zastosowania w razie nieudania się reformy wyborczej rozwiązania Izby, czuł się zniewolonym podać się d o d y m i s y i. Przewodniczący oznajmia, że oświadczenie prezydenta ministrów nie może tworzyć przedmiotu uchwały, ani też dyskusyi. Poseł P o l o n y i, bezpartyjny, oświadcza, że mimo tego pragnie zabrać głos i zwraca uwagę między innymi, iż wytknąć musi ze stanowiska **k o n s t y t u c y j n e g o**, że węgierski prezydent ministrów **n i e b y ł z a p y t a n y** przy mianowaniu nowego **m i n i s t r a** s p r a w z a g r a n i c z n y c h. Mowca podnosi, że ciągłe pogróżki rozwiązania Izby wprost sprzeciwiają się konstytucyi i apeluje do wszystkich stronnictw, by zgodzili się na reformę wyborczą, gwarantującą h e g e m o n i ę n a r o d u - w ę g i e r s k i e g o. Hr. M i c h a ł K a r o l y i polemizuje z wywodami Polony'ego i oświadcza, że wobec przeciwieństw między poszczególnemi zapatrywaniami, kompromis byłby możliwy z uszczerbkiem istoty reformy wyborczej, przy której mowca niezmiernie trwa.

WĘGIERSKA IZBA MAGNATÓW.

Budapeeszt. B. k. W Izbie magnatów prezydent otrzymał również, jak w Izbie posłów upoważnienie do wysłania telegramu gratulacyjnego do sejmu Rzeszy. Wekerle zawiadomił o dymisyi gabinetu i przemówił w sensie oświadczeń, złożonych w Izbie posłów.

MIN. SZTERENYI TWORZY GABINET.

Budapeszt. B. kor. Minister handlu Szterenyi, zgodnie z poleceniem monarchy, dalej pracuje nad utworzeniem gabinetu, która to praca wymagać będzie jeszcze kilka dni czasu.

Wiadomości telegraficzne.

Wymiana produktów.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle umowy szczegółowej z rządem ukraińskim, państwa centralne w zamian za produkty żywności, które nadejdą w przyszłości, mają dostarczyć Ukrainie 18 milionów cetnarów metrycznych węgla. Z kontyngentu tego dostarczono dotychczas 3.000.600 cetnarów węgla, przeważnie z Dąbrowy Górniczej.

Strajk górników.

Dąbrowa Górnicza. (Tel. wł.) Strajk górników trwa w dalszym ciągu. Dziś przybywa tu dla interweniowania w tej sprawie poseł Klemensiewicz. Jak dotychczas, z obu stron znać momenta, które mogą dać punkt wyjścia dla wdrożenia rokowań. Ze strony zarządu górniczego podnoszą, że zarząd godzi się na rozpoczęcie rokowań, ale domaga się, aby pierwej robotnicy powrócili do pracy. Jest też nadzieja, że obecnie może dojdzie do porozumienia.

Władze w Lublinie o Kielcach

Lublin. B. kor. Wiadomość dzienników, jakoby generalna gubernia rozwiązała Radę gminną i magistrat w Kielcach, koła miarodajne uważają za nieprawdziwą.

Prasa wiedeńska o Krakowie.

Wiedeń. (Telefonem). Wczorajsza „N. Fr. Presse“ w rannym numerze przyniosła wiadomość o „pogromach żydów w Krakowie“. Pisma popołudniowe przedrukowały tę wiadomość. Charakterystycznem jest, że cała prasa wiedeńska przemilcza wypadki, jakie miały miejsce na Kazimierzu, gdzie żydzi wystąpili wrogo przeciw ludności chrześcijańskiej

1 maja we Francyi.

Wiedeń. (Telefonem). Socyaliści francuscy oświadczyli, że ze względu na powagę sytuacyi manifestacye w dniu 1 maja nie odbędą się.

Zaprzeczenie Urugwaju.

Berlin. „Vorwärts“ donosi za „Agenzia Americana“ z Montevideo: Minister spraw zagr. Urugwaju, Burn, opublikował notę, w której dementuje wiadomość rozszerzaną z Buenos Aires, jakoby Urugwaj wypowiedział wojnę Niemcom. Minister Burn określa tę wiadomość j a k o p r z e d w c z e s n ą i wyjaśnia, że zapytywał tylko prezydenta Argentyny Irrigoya o stanowisko, jakie zajęłaby Argentyna na wypadek, gdyby Urugwaj wypowiedział Niemcom wojnę.

Brak mięsa we Włoszech.

Chiasso. B. kor. Związek rolników włoskich uznał za niedostateczne zarządzenia rządu przeciw brakowi mięsa i domaga się, aby sprzedaż mięsa była dozwoloną co najwyżej dwa razy w tygodniu.

NADESŁANE.

Koncypienta ze substytucyą

lub bez. poszukuje od dnia 1 maja 1918 r.
Dr Warchałowski, adwokat w Jaśle.

†

Za duszę ś. p.

ARTURA RUSSANOWSKIEGO

jako w drugą rocznicę śmierci

odprawione będą

MSZE ŚWIĘTE

w kościele OO. Kapucynów we czwartek
dnia 25 b. m. o godzinie 9 rano.

Gdzie pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę 24 kwietnia b. r.

LATO

komedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Czwartek: „Gluszec".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Ryszard III."
Niedziela pop.: „Carewicz", wiecz.: „Ryszard III."

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We środę 24 kwietnia b. r.

ORFEUSZ w PIEKLE

opera bouffe w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Czwartek: Koncert W. Burmestra.
Piątek: „Orfeusz w piekle".
Sobota popoł.: „Matka Schwarzenkopf", wiecz.: „Orfeusz w piekle".
Niedziela popoł.: „Flirt", wiecz.: „Śluby Dębnickie".

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Od piątku 19 do czwartku 25 kwietnia

HISTORYA BRZYDKIEGO MŁODZIEŃCA

dramat w 3 aktach.

KUZYNKA Z AMERYKI

komedya w 3 aktach.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Gunnar Tolnaess w 5-aktowem arcydziele „Nordisk"

WSPOMNIENIA PIERWSZEJ MIŁOŚCI

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Sensacyjny dramat kaukaski w 5 aktach

Czerwony Szymon

prolongowany po „Uciesze".

Ponadto inne obrazy.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 22 do 28 kwietnia b. r.

NIEWIDZIALNE POTĘGI

dramat.

MOKRA PRZYGODA

komedya.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ 1. 15, obok dworca kolejow.

Od 23 do 25 kwietnia b. r.

POLSKIE NAPISY!

GRACZ

dramat w 4 aktach.

Podróż Jego Książęcej Mości

komedya w 3 akt. — Zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 23 do 25 kwietnia b. r.

O KOBIETE

dramat w 3 aktach z prologiem.

Król bluzek damskich

wesoła komedya w 3 aktach.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od soboty 20 do czwartku 25 kwietnia

Tajemnica schroniska w górach

dramat w 4 akt. W głównej roli wystąpi słynny detektyw Stuart Webbs wraz z żoną Stellą Harf.

Ponadto wyborna komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Koncesyonowany Zakład sprzedaży i kupna MARYI TELESZNICKIEJ
w Krakowie, Floryańska 7, I. p. (pod Matką Boską)

poleca: meble salonowe, ant. i nowe, sypialnie, kredensa, stoły, krzesła, szafy, biblioteki, klęcznik, obrazy, lustra, zegary, lampy, świeczniki, pathefon oraz wiele przedmiotów dekoracyjnych. 1034

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecinnych w szkole kroju i szycia „Józefina" ul. Długa 11.

Kurs zacznie się 1 maja 1918. 1030
Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary.

Zginął wyżeł biały

w bronzowe łaty, nazwany „Ajax".

Znalazca dostanie nagrodę. 1032
Surzycki, ulica Karmelicka 1. 27.

Solec Zakład Wód Mineralnych siarczano-słonych kąpieli leśnych i leśnica fizykalno-dietetyczna pod kier. lek. dr. med. St. Kellea-Krauza.

Sezon od 20 maja do 20 września.

Choroby skuteczsie leczone w Solcu: Reumatyzm, artretyzm, przymiot, choroby skórne, choroby nerwowe itp.

Ceny utrzymania niższe niż w innych miejscowościach kraju.

Dojazd przez stacyę kolejową Kielce, skąd szosą dorózkami lub samochodami rządowymi z Kielc do Buska i dalej końmi do Solca. Od strony Galicyi lub gubernii lubelskiej przez stacyę kol. galicyjskich Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca. Prospekty i informacye wysyła gratis Zarząd Solca (poczta Stopnica, ziemia Kielecka); w Warszawie p. Fr. Jakubowski, Aleje Jerozolimskie 95 m. 8. 1087

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej Dra Flesch'a oryginalna prawnie zastrzeżona „Skabofornowa maść brunatna". Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 2·30, duży słoik K 4, porcya familijna K 11.

Baczność na markę „Skabaform".

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" F. Tobinszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzia; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 786

PODRĘCZNIKI do nauki języków obcych.

ANGIELSKA METODA. *W. Piwer.* Praktyczna metoda języka angielskiego z pomocą lub bez pomocy nauczyciela, ze wskazaniem właściwej wymowy i specyalnemi tablicami. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Koron 4—, w oprawie Kor. 5—.

FRANCUSKA METODA. *E. L. Wagner.* Praktyczna metoda języka francuskiego z pomocą lub bez pomocy nauczyciela ze wskazaniem właściwej wymowy. Gramatyka. Czasowniki nieregularne. Wypisy. Dyalogi. Wzory korespondencyi. Zbiór zwrotów specyficznie francuskich ze słownikiem. Cena K 4—, w oprawie K. 5—. Klucz i słownik do prakt. metody języka franc. K. 1·50.

WŁOSKA METODA. *F. Gianinini i C. Moscheni.* Praktyczna metoda języka włoskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Słownik. W oprawie K. 6—. Klucz i słownik do praktycznej metody języka włoskiego w oprawie K. 2·50.

CZESKA METODA. *F. A. Hora.* Praktyczna metoda języka czeskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. W oprawie K. 4—.

WĘGIERSKA METODA. *C. Łukaszkiewicz.* Zwięzła metoda języka węgierskiego dla samouków. Gramatyka. Ćwiczenia z przykładami. Rozmówki. W oprawie K. 3·40.

ROSYJSKA METODA. *Dr. H. Święcicki.* Praktyczna metoda języka rosyjskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Wypisy. W oprawie K. 6·60.

POLSKA METODA. *Sz. Mordawski.* Die Deutsche in Polen. Wyczerpane.

NIEMIECKA METODA. *M. Brandstätter.* Praktyczna metoda języka niemieckiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Słownik. — K. 5—, w oprawie K. 6·50.

SERBSKO-KROACKA METODA. *Dr. Namysłowski i Dr. Z. Sateja.* Praktyczna metoda języka serbsko-kroackiego. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki — w druku.

Wydawnictwo KSIĘGARNI POLSKIEJ Bernarda Połonieckiego we Lwowie. 2305

Do nabycia w każdej księgarni.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

ma na składzie:

L. Rydla
Zaczarowane Koło . 6— K
Zygmunt August. Trylogia (à 5·30).
I. Królewski Jedynak.
II. Złote więzy.
III. Ostatni.
Trylogia kompletna, broszur. 16·— K, oprawna . . 20·— „
Apulejusz: Amor i Psyche. (Przekład) . . . 9·— „

949

Zarząd dóbr Czudec poszukuje

gorzelnika

który podejmie się prowadzenia fartaku z gorzelnią złączonego. — Wymagana znajomość rachunkowości i kilkuletnia praktyka. Religia chrześcijańska. Odpisy świadectw wnosić pod adresem: **Zarząd dóbr Czudec.** — Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 957

Jedynorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE w najlepszych gatunkach

z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju

poleca firma 704

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

OBRAZY najwybitniejszych polskich malarzy

sprzedaje 991

„Nieustająca wystawa obrazów"

Kraków, Linia A—B l. 46, 1-sze p. (obok hotelu Drezdeńskiego) od godziny 10—1 i od 3½—7.

Księgarnia i Skład nut G. Gebethnera i Sp.
w Krakowie 846

poleca najnowsze wydawnictwa:

Biblioteka Uniwersytetów lud. Nr. 189 Asnyk A. Poezye . . . . K —·80
Ernst M. Dr. Kosmografia . . . . „ 6—
Jotejko T. Podręcznik do nauki szkolnej śpiewu sb. I, II. . . . . „ 1·20
Kozłowski-Bołeścic. Henryk Sienkiewicz . „ 6·40
Lewicki A. Dr. Zarys historyi Polski i krajów ruskich . . . . „ 6·40
Mickiewicz A. Pan Tadeusz . . . . . . „ 2·40
Na San-Domingo. Obrazy i wspomnienia . „ 2·80
Prus B. Wojtusie. Szkice i drobiazgi . . „ 3—
Reymont W. Przysięga. Nowele . . . . „ 8·10
— Insurekcya. Rok 1794 . . . . . . „ 15—
Sienkiewicz H. Legiony. Powieść historyczna — Trylogia. 6 tomów . . . . „ 24—
Stattler K. Początkowa nauka arytmetyki w układzie metodycznym III. . . . . „ 2·90
Tur J. Nauka i uczony . . . . „ 5·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Sanocki oddział c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego ogłasza

konkurs na posadę sekretarza oddziału 999

który prowadziłby agendy kierownika Spółki handlowej.

Reflektanci zechcą podać warunki i opis dotychczasowego zajęcia na ręce przewodniczącego p. Jana Wiktora w Zarszynie p. loco.

Poszukuje się

na małe probostwo **osoby skromnej**, w wieku średnim, która się zna na kuchni, gospodarstwie domowem i pracy ogrodowej. Świadectwa z fotografią należy nadesłać do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Osoba". 1007

Przeprowadzenia odbudowy

w mieście lub na prowincyi podejmuje się **biuro budowlane.** Adresować: Administracya „Głosu Narodu" dla „Sa". 1011

Z początkiem maja b. r. opuści prasę pierwszy numer

ILUSTROWANEGO MIESIĘCZNIKA 973

„Przegląd Fotograficzny"

pisma poświęconego celom fotografii amatorskiej, naukowej i zawodowej.

Prenumerata roczna 8 K (8 marek).
Inseraty w stosunku 70 h. za całą stronę.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Topolowa 6.

P. T. Miłośników prosimy o nadsyłanie adresów oraz prac fotograficznych w celu ogłoszenia, życzeń i spostrzeżeń z dziedziny sztuki fotograficznej.

Dzieła Lucyana Rydla.

Dramaty wierszem.

Betlejem Polskie, ilustr. opr. . . . . . K 80—
 toż wydanie popularne . . . . . . „ 1·20
Bodenhain . . . . „ 6—
Na zawsze, ilustr. . . . . „ 6—
Utwory dramatyczne, 2 tomy . . . . . „ 12—
Zaczarowane Koło, ilustr. . . . . . . „ 6—
Zygmunt August, 3 tomy . . . . „ 16—

Baśnie wierszem dla młodzieży.

Madejowe łoże, ilustr. . . . . „ 9·60
Pan Twardowski, ilustr. . . . . „ 6—

Proza.

Awanturnik 18 wieku, książę Denassów . „ 3—
Ferenike i Pejsidoros . . . . „ 4—
Katedra na Wawelu, ilustr. . . . . . „ 10—
Mała Historya Polski, ilustr. . . . . „ —·60

Przekłady.

Apulejus: Amor i Psyche, ilustr. . . . „ 7—
Moliere. Sawantki . . . . „ 3—

Do nabycia w Księgarni D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17. 918

Na lato (lipiec i sierpień)

poszukuję pomieszczenia

(słoneczne mieszkanie wraz z całem utrzymaniem) w pobliżu Krakowa (kąpiele i t. p. pożądane). Zgłoszenia pod „I. D. 1918" do Administracyi „Głosu Narodu". 980

NASIENIE BURAKÓW PASTEWNYCH
REPRODUKCYI IDEAŁ KIRSCHEGO

dostarcza natychmiast 944

BANK ROLNICZY
we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Gospodyni

lat 35, wdowa, inteligentna, władająca językiem niemieckim, znająca się na gospodarstwie, szyciu i haftach, poszukuje posady do większego domu, ewentualnie na plebanii, najchętniej w Królestwie Pol. Zgłoszenia do Adm. pod „Uczciwa Praca". 942

KURSA PRAWNICZE „LEGES"

przygotowują sumiennie i szybko do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych.

Uczą wybitne siły fachowe, których długoletnie doświadczenie i dotychczasowe wyniki pracy dają najlepszą rękojmię pomyślnego wyniku. Kursa te mają na celu przyjście z pomocą w nauce prawnikom i absolwentom szkół średnich, którzy z powodu długotrwałej wojny ponieśli stratę w swoich studyach uniwersyteckich, w pierwszym rzędzie zaś utworzono zostały dla wojskowych, którzy urlopowani do egzaminów, nie są w stanie po długiej służbie polowej przerobić o własnych siłach tak wielkiego materyału. Kursa prawnicze „Leges" przygotowują w obrębie uzyskanych urlopów, udzielają wszelkiej porady fachowej i załatwiają też chętnie wszelkie formalności, związane z egzaminami. Pożyczają własne skrypta, książki i podręczniki.

Adres: KURSA PRAWNICZE „LEGES", Karmelicka 46.
(Od godziny 11—12 i od 2—4). 849

„HERBATOR"

przy badaniu przez c. k. Urząd dla bad... nia środków spożywczych został uzna... jako nieszkodliwy dla zdrowia i znaczn... lepszy od innych surogatów, wystarc... dać dwie łyżeczki do szklanki gotowan... wody, zastąpi w zupełności najleps... herbatę z rumem.

Cena za 1 litr z rumem K 3·50, bez rumu K 2·80.

Flaszki proszę przynieść z sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150... z powodu braku mniejszych beczek. Przy z... mówieniu proszę posłać zadatek lub beczk...

Kazimierz Ludwiński
Fabryka cukierków i herbatoru
Kraków, Bracka 5 sklep — filia Karmelicka 1...

Fryzyer Karol Janicki

w Przemyślu poszukuje zaraz zdolnego pomocnika na dobrych warunkach, wolnego od wojska lub Królewiaka. 1019

Zarząd folwarku

obejmie natychmiast agr... nom z wyższą szkołą agro... emeryt, zdrów, w... ... Zgłoszen... Wna Anna Wagner Lw... Lelewela 8. ...

Szukam posady od 1-go maja.

do towarzystwa starszej pani lub wyręczenia jej w czynnościach domowych. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" dla „T. P." 1010

Do sklepu zegarmistrz... jubilerskiego poszukuj... **starszego pomocn... ka zegarmistrza,** tyl... pierwszorzędną, sumi... dzielną siłę i **panny... ekspedyentki** z ładny... pismem. Zgłoszenia list... wne z podaniem warun... od „C. D." przyjmuje f... ma Hopcasa i Salomonow... Szczepańska 9. ...

NA MAJ! NAJLEPSZY WYKŁAD GODZINEK o Najśw. Maryi Pannie

na 31 dni maja wysyła Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie franko po otrzymaniu koron 6. 890

Poszukuję zajęcia w ogrodz...

dla nabycia praktyki l... w sklepie od 1-go maj... Zgłoszenia pod „Ogród" ... Administracyi „Głosu Na... rodu". 10...

Potrzebuje natych... nias... **służącej** ... bezdomnej siei... y lub be... dzietnej wdowy ... do... małych dzieci. ... (szkoła) p. G... wyżn...

Dwie panienki

znajdą

stałe zajęcie w Ekspedycyi „Głosu Narodu". 986

Wiadomość ul. św. Tomasza 35, II. p.

Potrzeba ekspedyentek do maga... ynu.

Zgłoszenia ... godz 4—5 popoł., ulica Berk... Joselowicza 21, I. p. 10...

Kupię chętnie mło... szczenię legawc...

kilkutygodniowe. Ks... tomi Białowąs w Roklet... cy p. Kosienice koło P... myśla. 10...

Kupię pianino lub krótki fortepian

Łaskawe zgłoszenia D... W... skiewicz Żywiec, D... 1003

Do zbycia około 150 kg.

rozmowego narybku karpia galicyjskiego... Do odebrania w Świę... na wiosnę Sośnica p... kol. Biecz. Waga jedn... kopy około 2 kg. Cena za... 1 kg. 14 kor. loco gr... stawu. Zgłoszenia: K... we Towarzystwo ryb... Kraków, Dunajewskie... Hotel Krakowski. ...

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwa... biu, futer, papier gaze... towy i odpadki papiero... we, stare akta, książki i broszury kupuje po najwyższych cen... h. J. Better, Kraków, ulica Krakowska 49, Tel. 11... 730

GALICYJSKI AKCYJNY BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4¼% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3¾%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2.000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 koron dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 808

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.